

Czytania: Ga 2, 1-2. 7-14; Ps 117 (116), 1b-2; Aklamacja Rz 8, 15bc; Ewangelia Łk 11, 1-4

Dzisiejsza Ewangelia to krótka wersja modlitwy „Ojcze nasz”. Łukasz przedstawia w tej modlitwie jakby samą esencję, najistotniejsze elementy, które powinna zawierać każda modlitwa. U Łukasza są to dwa życzenia i trzy prośby, tymczasem u Mateusza 3 życzenia i 7 próśb. Łukasz przedstawia nam ogólny schemat i jest to jakby spontaniczna odpowiedź Jezusa na prośbę uczniów: „Naucz nas się modlić”. Apostołowie zapewne potrafili się modlić, znali Pisma ST, ale teraz patrząc na swojego mistrza jak on się czasami wycofuje i idzie gdzieś w miejsce odosobnione, aby się modlić chęć nauczyć się od niego, chęć modlić się jak On. I ta modlitwa jest bardzo osobista. Jezus zaczyna od wezwania „Ojczel!” nie mówi „ojcze nasz”, Jezus rozmawia z Bogiem jak z swoim Ojcem, jedynym który go rozumie i zna i wie w jakim celu przyszedł na świat. Jezus ma bezpośredni kontakt ze swoim ojcem (nie mówi w niebie czy nasz). Taka modlitwa, to rozmowa dwóch doskonale rozumiejących się osób. Jezus i nas uczy, aby rozmawiać z Bogiem jak z dobrym i rozumiejącym nas Ojcem. Zaczynając modlitwę trzeba najpierw szacunek bogu i wyrazić życzenie, aby wszyscy uwielbiali imię Boże tzn. samego Boga. Przed bogiem należy stawać z uwielbieniem. Drugie życzenie to, aby przyszło Jego Królestwo, aby Bóg był Królem i Panem dla wszystkich ludzi, aby rządziła nami Boża rzeczywistość, wieczna i doskonała, a nie światowa, zmienna i ograniczona. Następnie w modlitwie trzeba ująć to co jest nam niezbędne do spokojnego życia z dnia nadziei. Dawaj na dzień po dniu to co nam jest niezbędne do życia jak kiedyś karmiłeś manną lud na pustyni. Dalej każdy powinien prosić o przebaczenie grzechów, Łukasz używa słowa grzech podczas gdy Mateusz przewiny, długi. Grzech to nie dotrzymanie pewnego zobowiązania to dług, w kontekście ST to niedotrzymanie wierności warunków umowy między człowiekiem z Bogiem zawartej w przymierzu z Bogiem, które opierało się na zachowywaniu określonych praw. Człowiek przez przymierze z Bogiem zobowiązał się do określonego postępowania, nie dotrzymanie zobowiązań wobec Boga, nazywamy tutaj teraz grzechem. I dalej: „bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciw nam zawinił” (kto ma dług wobec nas tu wraca słowo z języka transakcji i zobowiązań, nie dopełnił czegoś, zaciągnął dług).

Ostatnia prośba, która była ostatnio dyskutowana, „i nie wprowadzaj nas w..., nie wódz nas na pokuszenie co jest tłumaczone często: „nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, tzn., Nie dopuść byśmy znaleźli się w stanie pokusy, której nie moglibyśmy się oprzeć lub jej zwyciężyć. Bo Pan Bóg sam nikogo nie kusi (Jk 1,13), ale z drugiej strony, kogo kocha karci i ćwiczy, poddaje próbom, aby nas wydoskonalić. To nasze słabości wystawiają nas na ciągłe próby. A list Jakuba mówi: „Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują (Jk 1, 12). Również Jezus w ogrójcu, kiedy zobaczył, że uczniowie śpią, kiedy on przeżywa swoją nadchodzącą mękę, powiedział do uczniów i to dwukrotnie: „módlcie się abyście nie ulegli pokusie”. I w tym kontekście taką pokusą jest utrata wiary zwątpienie w dobroć i miłość Pana Boga. Trzeba się modlić, aby nie dać miejsca, aby do naszego serca nie weszły pokusy, zwątpienie, brak wiary i brak ufności wobec Boga.

Prośmy Pana Boga, aby nauczył nas się modlić, aby wlał w nasze serca Ducha świętego i aby uwolnił nas od pokusy zwątpienia i niewiary. I aby uczył nas pokonywać wszelkiego rodzaju pokusy, która odciągałaby nas od Pan Boga.

o. Wiesław Jonczyk SJ

